goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
20 sierpnia 1942 r.
Nr. 336
Cena w Wilnie 5 fen.

Niezwykle duże straty bolszewików pod Woronężem

Niemieckie i słowackie oddziały posuwają się na Kaukazie dalej na południe — Skuteczne bombardowanie wojskowo-gospodarczych objektów w Norwich. — Niemiecka karawana bez uszkodzeń osiągnęła port swego przeznaczenia

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 19 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Kaukazie niemieckie i słowackie wojska przezwyciężyły na niedającym się ogarnąć wzrokiem obszarze górskim liczne zapory drogowe i minowe i posuwają się dalej na południe. Porty na wybrzeżu Morza Czarnego zostały ponownie przez lotnictwo zaatakowane i zatopiono przy tym cztery statki żeglugi przybrzeżnej oraz uszkodzono ciężko jeden kontrtorpedowiec sowiecki, sześć statków transportowych i osiem statków żeglugi przybrzeżnej.

W wielkim łuku Donu zniszczono podczas oczyszczania terenu rozproszone siły nieprzyjaciela.

W rejonie Woroneża — tylko nieznaczna działalność wojenna o znaczeniu lokalnym. Podczas gwałtownych i pomyślnych walk odpierających w czasie od 11 do 17 sierpnia stracił nieprzyjaciel 2561 jeńców, 501 wozów pancernych, 31 dział oraz 259 karabinów maszynowych i miotaczy granatów. Krwawe straty ustawicznie gęstymi masami atakujących bolszewików były niezwykle wysokie.

Na wschód od Wiaźmy i pod Rżewem, gdzie podczas ciężkich walk szczególnie odznaczył się 58 westfalski pułk piechoty, ponowne silne ataki nieprzyjaciela zostały rozbite w niezmożonej walce niemieckiej piechoty i dywizji pancernych oraz przy współdziałaniu lotnictwa. Przy tym zniszczono 25 czołgów.

Na południowy wschód od jeziora Ilmen oraz nad rzeką Wołchow dokonywał nieprzyjaciel daremnych ataków lokalnych.

Na Morzu Śródziemnym zatopiła pewna niemiecka łódź podwodna żaglowiec transportowy.

Podczas dziennych nalotów brytyjskich samolotów na północno-zachodnie Niemcy i na zajęte tereny zachodnie poniosła ludność cywilna na skutek pojedyńczych bomb kruszących nieznaczne straty. Przy tym zestrzelono siedem, — a w nocy podczas ataków niepokojących na obszarze zatoki Niemieckiej i Kilońskiej jeden samolot brytyjski.

Bezplanowy nalot niepokojący pewnej ilości samolotów sowieckich spowodował nocy ubiegłej we Wschodnich i Zachodnich Prusach ogłoszenie alarmu lotniczego. Również tu powstały na skutek zrzucenia pojedyńczych bomb nieznaczne straty wśród ludności cywilnej oraz lekkie szkody w zabudowaniach. Nieprzyjaciel stracił dwa samoloty.

Po dziennych atakach lekkich niemieckich samolotów bojowych na wojskowe obiekty na południowym wybrzeżu Anglii, bombardowało lotnictwo podczas ubiegłej nocy wojskowo-gospodarcze obiekty miasta Norwich. Powstały długotrwające pożary.

W Kanale ponownie bezskutecznie zaatakowały w nocy z dn. 17 na 18 sierpnia liczne brytyjskie torpedowce i ścigacze karawanę niemiecką chronioną przez statki obrony przybrzeżnej. Podczas utarczki morskiej, która się odbywała częściowo na odległości 150 metrów, zniszczono 2 statki nieprzyjacielskie. Należy liczyć się z zatonięciem dwóch dalszych ciężko uszkodzonych statków brytyjskich. Karawana bez uszkodzeń osiągnęła port swego przeznaczenia.

Rozczarowanie i rezygnacja

— rezultat podróży moskiewskiej Churchilla

SZTOKHOLM. Według komunikatu „Aftonbladet" z Londynu oświadczył Churchill podczas swego pełnego rezygnacji odjazdu z Moskwy, że tym razem nie powraca z widocznymi rezultatami z podróży, musi się raczej zadowolnić tym, że znalazł w Kremlu przynajmniej zrozumienie dla swoich punktów widzenia.

Groźba Moskwy

była powodem podróży Churchilla

HELSINKI. W związku z pobytem Churchilla w Moskwie ogłasza gazeta „Kauppalehti" komunikat swojego sztokholmskiego korespondenta, w którym to komunikacie mówi się między innymi, że według informacyj z Londynu, reakcja rządu sowieckiego na ostatnie sprawozdania Majskiego i Litwinowa była tak groźna, że brytyjskie sfery rządowe dość wyraźnie uważają decyzję Churchilla udania się do Moskwy za ostatnią próbę poprawienia nastrojów w Moskwie. Sowieckim ambasadorom Majskiemu i Litwinowowi wyczerpująco przedstawiono powody podróży moskiewskiej Churchilla. Ogólnie panuje przekonanie, że lot Churchilla do Związku Sowieckiego należy tłumaczyć tym, że Moskwa zażądała przyśpieszonych środków pomocy dla Związku Sowieckiego.

Churchill i Harriman opuścili Moskwę

AMSTERDAM. Jak donosi brytyjska służba prasowa, Churchill i pełnomocnik Roosevelta, Harriman, opuścili w poniedziałek rano Moskwę. Churchill odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia wobec korespondentów prasowych.

Churchill rozczarował się Moskwą

zaraz po swoim przybyciu

Bolszewicy źle zrozumieli jego znak „V"

SZTOKHOLM. (DNB). Gdy Churchill przybył do Moskwy, uczynił on, podobnie jak swego czasu przed zebranym tłumem w Waszyngtonie, znak V z dwóch palców, widocznie sądząc, że sprawi tym znakiem „zwycięstwa" (Victoria), specjalną radość bolszewikom. Bolszewicy jednak zrozumieli fałszywie wyciągnięte dwa palce Churchilla, albowiem sądzili, jak donosi „Aftonbladet", że oznacza to „drugi" front, który ze względu na katastrofalną sytuację ich wojsk byłby dla nich daleko więcej pożądany, aniżeli gawęda o zwycięstwie, które dotychczas mimo znaku „V" stale omija aliantów.

Tak to Churchill zaraz po swoim przybyciu miał w Moskwie pecha, który go i później nie opuścił, ponieważ bolszewicy spodziewali się od niego pomocy, on jednak przybył jedynie dlatego, by zatrzymać przy sobie Sowiety, któreby nadal poświęcały dla Anglii materiał ludzki.

BERLIN. (DNB). Działania amerykańskie w rejonie wysp Salomona utknęły. Na obydwóch małych wyspach Tulagi i Gualcanar toczą się jeszcze zacięte walki, przy czym wysadzeni tam na ląd strzelcy marynarki ponoszą wysokie straty. Japońskie lotnictwo morskie oczyściło otaczający obszar morski z okrętów nieprzyjacielskich i przeszkadza wszelkiemu zbliżeniu się amerykańskich transportowców, które by chciały dowieść posiłki wysadzonym na ląd oddziałom. Sytuacja walczących na obydwóch wyspach oddziałów amerykańskich jest rozpaczliwa i przypomina dawniejsze walki na półwyspie Bataan, które skończyły się kapitulacją Amerykanów.

Rozpaczliwa sytuacja na frontach

zmusza aliantów do narad

BERLIN. (DNB). Wieczorne gazety stołeczne Rzeszy ogólnie uważają komunikat DNB o pobycie Churchilla w Moskwie za oznakę tego, z jaką obawą przyjmuje się w Londynie i w Białym Domu, którego przedstawiciel Harriman obecnie również przebywa w Moskwie, do wiadomości wypadki rozgrywające się na froncie wschodnim. „Berliner Börsenzeitung" wskazuje na to, że społeczeństwo brytyjskie, amerykańskie i sowieckie rozpaczliwie woła w ostatnich czasach o natychmiastową inicjatywę zmierzającą do ratunku, i tutaj jej szuka. Podczas gdy wojska Niemiec i sprzymierzeńców rozbijają jedną armię sowiecką za drugą, podczas gdy nieprzyjacielskim flotom wojennym i handlowym zadaje się na wszystkich morzach dotkliwe straty, gdy Egipt jest niebezpiecznie zagrożony, a szef produkcji amerykańskiej Nelson zmuszony jest mówić o poważnym kryzysie w przemyśle zbrojeniowym Stanów Zjednoczonych, Churchill poleciał do Moskwy, aby tam zasiąść ze Stalinem i emisariuszami Roosevelta przy zielonym stole. Zdaniem gazety nie potrzeba doszukiwać się powodów podróży Churchilla do Moskwy. Wynikają one z sytuacji. „Berliner Börsenzeitung" cytuje następnie komunikat londyński, ogłoszony po zawarciu przymierza ze Stalinem i po powrocie Churchilla z jego podróży do Waszyngtonu, w którym to komunikacie mówi się, „że alianci jeszcze nigdy nie byli tak serdecznie zgodni co do planów wygrania wojny, jak to jest obecnie" i pisze: „Gdyby to twierdzenie posiadało choć cień prawdy, wówczas lot Churchilla do Moskwy byłby zbyteczny. Dziś klóci się on ze Stalinem co do kwestii, czy oświadczenie na temat „drugiego frontu w r. 1942" było bezwzględnym przyrzeczeniem, czy też jedynie rozciągliwym frazesem. Poza tym każdy wie, że gdzie się pokaże mr. Churchill, tam bliską jest katastrofa dla Anglii i jej sprzymierzeńców".

WYDZIAŁ Z WYDZIAŁU

Czyżby ostatnia rekrutacja Roosevelta?

BERLIN. (DNB). W Indianopolis w stanie Indiana w państwie Roosevelta obwieszczono, że więźniowie zostaną wypuszczeni na wolność, by mogli wstąpić do armii amerykańskiej. Więźniów tych wybierze specjalny wydział.

Żydzi agencji Reutera w Nowym Jorku śpieszą donieść o tej radosnej nowinie żydom Reutera w Londynie. Gorliwość ich jest zrozumiała. Chodzi istotnie o sprawę wyższego porządku, z negatywnymi w każdym razie oznakami, lecz nie stanowi to nic nadzwyczajnego ani w Stanach Zjednoczonych, ani ze stanowiska żydów. Korporacja, po której błogosławionej działalności Reuter tak wiele sobie obiecuje, stanowi żeby się tak wyrazić wydział drugiej potęgi, wydział z wydziału. Więźniowie przecież stanowią już sami przez się „wydzielenie", a mianowicie z narodu. Również i w Stanach Zjednoczonych wydział ten sadza się za kraty i pod klucz, chyba że jest on szczególnie bogaty albo z innych względów posiada specjalne wpływy. Wówczas nie idzie on do więzienia, lecz na wysokie stanowiska w państwie lub w służbie gospodarczej. Opisywali to autorzy amerykańscy stale z całą, jakiej tylko życzyć sobie można, siłą dowodową tak przekonywująco, że cały świat w sprawach tych się wyznaje. W każdym jednak razie, kto w Stanach Zjednoczonych siedzi w więzieniu, należy niewątpliwie do wydzielonych.

Z tych wydzielonych stworzyli obecnie najlepsi jeszcze jeden wydział. Najlepsi więźniowie kryminalni oczywiście. Można sobie wyobrazić, co się przy tym dzieje. Mordercy nie wiele dadzą sobie powiedzieć przypadkowym złodziejom. Przed najlepszymi jednak przy tej surowej selekcji otwierają się bramy więzienia, by wybrańcy mogli wstąpić do armii amerykańskiej. Chodzi tutaj, co wyraźnie podkreślają, o obwieszczenie urzędowe. Urzędowo zatem głosi się w Stanach Zjednoczonych pogląd, że szeregi armii można wypełnić zbrodniarzami. A może panuje przekonanie, że one muszą być w ten sposób wypełnione? Czy chodzi tutaj o ostatnią rekrutację Roosevelta?

BEZSENSOWNE OFIARY

Walki uliczne w alejach parku carskiego

BERLIN. (DNB). „Na froncie okrążającym pod Leningradem załamały się nieprzyjacielskie ataki częściowo w zaciętych walkach wręcz". Tymi i podobnymi słowami charakteryzuje komunikat sił zbrojnych co parę dni działania bojowe, które prawie bez przerwy rozgrywają się tutaj u północnego filara niemieckiego frontu wschodniego i które obalają mniemanie, jakie łatwo może się zrodzić wobec wielkich wydarzeń ofensywnych na odcinku południowym: że tutaj mianowicie na północy Niemcy mają spokojny front i że w gruncie rzeczy nic tutaj się nie dzieje. Lecz tak wcale nie jest. Przeciwnie, podobnie jak po zakończeniu wielkiej bitwy okrążającej nad rzeką Wołchow, walki na odcinku tej rzeki toczą się nadal z niezmniejszoną gwałtownością, tak też front okrążający koło Leningradu jest codziennie prawie teatrem zaciętych pojedynków artylerii, ataków piechoty i dość często także gwałtownych walk wręcz, które wymagają od żołnierzy niemieckich najwyższych wysiłków i które przeciwnik stale musi opłacać ciężkimi ofiarami w ludziach. Lecz tym się on nie martwi. Dla niego masa ludzka istnieje po to, by być poświęconą, masa przy tym nie odgrywa żadnej roli, jeśli chodzi o to, by odwrócić uwagę gdzie tylko można od ciężkiej sytuacji walk obronnych na południu.

W ostatnim czasie skoncentrowały się te bezsensowne próby przedarcia się bolszewików na pewną część niemieckich stanowisk na przedmieściach Leningradu. Prawie każdy widział już gdzieś w przeglądzie tygodniowym albo w czasopismach fotografię: stację końcową z leningradzkim tramwajem, nieco nadwyrężonym pociskami, który zdaje się tylko czekać, aż niemieccy żołnierze, którzy wokół pełnią swoją służbę na stanowiskach, wsiądą do niego i pojadą do miasta. Nie jest to jednak w każdym razie tak łatwa sprawa, jak nazewnątrz wygląda, albowiem w takim samym stopniu, jak niemiecki front okrążający podsunął się tutaj szczególnie blisko do samego miasta, tak też i przeciwnik wzmocnił tutaj swoje stanowiska, ba nawet miejsce to wydaje mu się właśnie odpowiednie do przeprowadzania w mniejszych lub w większych odstępach czasu prób przełamania się, które stale mają na celu wbicie klinów we front okrążenia. Jest to dosłownie walka uliczna, która rozgrywa się tutaj wśród ruin domów, przedstawiających rzecz najsmutniejszą, jaką widziało się w czasie tej wojny na Wschodzie. Bój wre już od zimy, bez przerwy i, jeśli czasem oddział niemiecki usunie się dzisiaj z jednej z ulic aby zaoszczędzić ofiar w czasie nieprzyjacielskiego uderzenia, to przeciwnik może być pewny, że jutro tę ulicę oddział odbierze z powrotem. Będzie to przeciwnika kosztowało znowu wiele ciężkich ofiar, które on jednak ponosi bez skrupułów i z tępotą, którą Niemcy — jako jedyną rzecz z jego strony — już często podziwiali, ponieważ wydaje się wprost nie do wiary, jak można z tego rodzaju determinacją rozpoczynać przedsięwzięcia, z góry nie mające żadnych szans powodzenia.

Ciężka jest walka wśród ruin domów, w alejach drzew, które kazali niegdyś wysadzić carowie jako wspaniałe drogi do swych zamków, wśród zwalisk szutru i wśród zdziczałej plątaniny małych lasków, które były może niegdyś parkami. Wciąż pędzi wróg nowe masy ludzkie w ogień, ponosi nowe ofiary — ofiary, które nie mają celu, ponieważ żelaznego pierścienia koło Leningradu nie da się przecież nigdy przełamać i ponieważ inicjatywa działania również w tym miejscu pozostaje dzisiaj tak samo jak od pierwszego dnia w ręku niemieckim. Koresp. woj. Hans Anderle.

Zdegradowanie gen. Auchinlecka

„Zwycięzca" z Burmy jego następcą

SZTOKHOLM. Reuter donosi, że generał Alexander został zamianowany następcą generała Auchinlecka na stanowisku głównodowodzącego na Środkowym Wschodzie. Inny komunikat Reutera donosi, że generał-porucznik Montgomery został mianowany następcą generała-porucznika Ritchie na stanowisku dowódcy 8 armii.

Generał Alexander był, jak wiadomo, głównodowodzącym wojsk brytyjskich w Burmie. Po wspaniałym zwycięstwie musiał on swego czasu z nędznymi resztkami swojej armii uciekać na terytorium Indii.

SZTOKHOLM. Oddziały japońskich łodzi podwodnych dokonały, donoszą ze źródeł amerykańskich koncentrycznych ataków na amerykańskie siły wojskowe koło Aleutów. W sferach waszyngtońskich wyrażają pogląd, że ataki te będą znacznie przybierały na sile. Dodają też, że jeśli Japończykom uda się wykorzystać Kiskę jako bazę łodzi podwodnych, to oddalenie dla japońskich łodzi podwodnych zmniejszy się o 2000 mil.

SZTOKHOLM. Australijski minister armii Forde oświadczył, jak donosi londyńska służba prasowa, że Australia nie może liczyć na pomoc z Wielkiej Brytanii, ponieważ Anglia sama ma ciężkie zagadnienia do rozwiązania. Australia, powiedział on, musi przyśpieszyć swoją produkcję broni i amunicji i to tak szybko, jak tylko będzie można.

SZTOKHOLM. Jak podaje z Londynu „Göteborgs Handels — och Sjowfartstidning", zapowiadają tam znaczne ograniczenia w wydawaniu produktów spożywczych. Mają wydawać mniej mięsa, szynki, masła, tłuszczu i ryżu. Przywóz mleka kondensowanego, owoców, niektórych towarów z liczby konserw rybnych i mięsnych będzie zawieszony.

Pomyślna sytuacja na wszystkich odcinkach frontu

BERLIN. DNB. W uzupełnieniu komunikatu sił zbrojnych dowiaduje się DNB ze źródeł wojskowych co następuje: Na froncie wschodnim usiłowały Sowjety w ostatnich dniach uporczywie osłaniać swój odwrót z okręgu dolnego biegu Kubani silnymi strażami tylnymi. Mimo to udało się Niemcom i sprzymierzeńcom przekroczyć obecnie Kubań również w jej dolnym biegu i zdobyć szeroki teren na południe od Krasnodaru. W samych górach kaukaskich posuwają się obecnie wojska niemieckie naprzód.

W wielkim łuku Donu zdołano, po zwycięskim zakończeniu bitwy okrążającej na zachód od Kałacz, oczyścić również północno-wschodnią część łuku rzeki od wojsk sowieckich, tak że i na tym odcinku oddziały niemieckie dotarły wszędzie do samego Donu. Niszczy się jeszcze z tej strony rzeki rozproszone resztki bolszewików. Sowietom zatym nie udało się stworzyć na zachód, względnie na południe od Donu nowej linii obrony.

Jeśli chodzi o walki odpierające pod Woronężem i Rżewem sytuacja nie uległa zmianie, ponieważ wskutek oporu wojsk niemieckich mimo nieustannych bardzo silnych ataków Sowietom nie udało się dokonać zamierzonego przełamania frontu. Wobec już tygodnie całe trwających szeroko zakrojonych ataków bolszewickich na tych odcinkach front niemiecki nadal stoi niewzruszony i zadaje przeciwnikowi krwawe straty w ludziach i olbrzymie szkody w materiale wojennym.

BERLIN. Ze źródeł wojskowych donoszą, że myśliwce niemieckie zniszczyły w czasie od 8 do 14 sierpnia 527 bolszewickich samolotów przy własnej stracie tylko 41 maszyn. Poza tym artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w tym samym czasie 107 maszyn sowieckich, a 30 samolotów bolszewickich zniszczyły niemieckie myśliwce w czasie lotów nurkowych na bolszewickie lotniska polowe na ziemi. W ten sposób, biorąc pod uwagę, że bolszewicy stracili w czasie od 1 do 8 sierpnia 664 samoloty, ogólna strata lotnictwa sowieckiego w pierwszych 14 dniach sierpnia wynosi 1328 samoloty.

GENEWA. (DNB). W związku z obecną sytuacją wojenną, gazeta londyńska „Evening Standard" ze smutkiem stwierdza, że staje się ona coraz bardziej niepomyślną dla „aliantów", niezależnie od tego lub innego teatru wojny. Nie ma zakątka ziemi, z któregoby nadchodziły obecnie do Londynu komunikaty, mogące podnieść ducha Anglików. Najgorzej przedstawiają się sprawy „aliantów" na froncie wschodnim. Tutaj utraciły Sowiety więcej, niż tylko terytorium. Cała sieć ich linii transportowych uległa wielkiemu powikłaniu i nawet zdaje się, straty w ludziach i materiale „wcale nie są małe".

ANKARA. Jak dopiero teraz wyjaśniło się, w dn. 30 czerwca samoloty angielskie przeleciały granicę Afganistanu i obrzuciły bombami miasto Host, zabijając przy tym 30 osoby i 4 raniąc; poza tym zamieniono w gruzy 20 domów i meczet. Rząd Afganistański kategorycznie zaprotestował przeciwko takiemu naruszeniu neutralności kraju wobec ambasady angielskiej w Kabulu. Ambasador angielski starał się usprawiedliwić wypadek „złą widzialnością" i zaproponował odszkodowanie.

„Skazana na bezczynność"

Przedstawiciel dziennika „ABC" w Lisbonie stwierdza, że angielskie panowanie na morzu jest ostatecznie złamane.

Korespondent ten pisze: „Anglia bez posiadania wystarczającej liczby lotniskowców wogóle nie może się odważyć na wypuszczenie karawany statków lub na zainicjowanie jakiejkolwiek aktywności swej floty. Ponieważ Anglia rozporządza obecnie zaledwie trzema zdatnymi do użytku lotniskowcami, zbudowanymi podczas wojny klasy „Illustrious", przeto flota jej jest skazana na bezczynność. Dotąd zatopiono: „Curageous" i „Glorius" przy Norwegii, „Are Royal" na Morzu Śródziemnym, „Hermes" na Oceanie Spokojnym, w ostatniej bitwie „Eagle". Poza tym w tej ostatniej bitwie uczyniono nie zdolnymi do walki „Furious"; „Argus" i „Illustrious".

Do Gibraltaru na kurację

RZYM. Jak donosi Stefani z Tetuanu, do Gibraltaru miał przybyć pancernik „Nelson" z innymi poważnie uszkodzonymi jednostkami oraz 200 rannymi i rozbitkami z lotniskowca „Eagle" i krążownika „Manchester" na pokładzie. Poza tym w Gibraltarze znalazła się większa ilość jednostek celem naprawienia tam poniesionych uszkodzeń w bitwie powietrznej i morskiej na Morzu Śródziemnym.

Nie można zniszczyć wroga
tylko słowami
Ostra krytyka w Anglii sposobu prowadzenia wojny przez Churchilla

MADRYT. (DNB). Czasopismo angielskie „New Statesman and Nation" w artykule swym stosuje ostrą krytykę brytyjskiego sposobu prowadzenia wojny. Czasopismo porównuje czasy Drakego z wojną obecną i oświadcza: „Gdyby Drake nic nie robił, jedynie ewakuację i tak zwane plany odwrotowe, toby nigdy nie powstało Imperium. Samymi tylko słowami nie można zniszczyć dowódców przeciwnika i jego sił zbrojnych. W polityce naszej wciąż mam klarują o potrzebie nowych wysiłków. Ale w jakim celu mają być te nowe wysiłki? Dla celów, które już się okazały błędnymi? To, czego potrzebujemy, są to nowe myśli. Samymi ofiarami i cierpieniami napewno nie można wygrać wojny, jakkolwiek wielu ludzi zdaje się podzielać ten pogląd. Opinia angielska tak długo była wprowadzana w błąd, że już się przyzwyczaiła uważać „skuteczny odwrót" za większy czyn wojenny i wydarzenie strategiczne. Lecz nie może opinia wiecznie trwać na tym samym punkcie zapatrywań". Czasopismo, kończąc swe wywody ostrą krytyką brytyjskiej polityki zagranicznej i jej dyplomacji, wreszcie konkluduje: „W teraźniejszej wojnie winę ponosi przeważnie dyplomacja; nigdy nie pozwolilibyśmy doprowadzić siebie do takiej sytuacji, w której musimy czynić wysiłki, prawie przechodzące ludzką możliwość".

Rozważania nad winą wywołania wojny są interesujące, należałoby tylko dodać, że dyplomacja angielska nie dawała się nikomu wprowadzić w tę beznadziejną sytuację, lecz że ona sama ją spowodowała i rozpętała wojnę, stawiającą Anglię, jak stwierdza czasopismo, wobec zadań przechodzących siły ludzkie.

Co robi armia brytyjska?

„W chwili obecnej wiadomo zupełnie dokładnie, jakie istnieją możliwości dla przedsięwzięć wojskowych w związku z sytuacją będącego do dyspozycji tonażu. Sprawa ta jest dla wszystkich jasna; natomiast zbyt często pomija się ograniczone możliwości brytyjskiego narodu, który w ciągu ostatnich trzech lat musiał wysyłać żołnierzy na wszystkie fronty świata. Niektórzy twierdzą, że od czterech do pięciu milionów żołnierzy brytyjskich stoi bezczynnie. Nie potrzeba mieć tajnych danych, by stwierdzić, jak błędne są te liczby. Możliwe, że tylu Anglików powołano do służby wojskowej i przeszkolono, atoli napewno conajmniej połowa została pochłonięta przez lotnictwo, flotę i obronę cywilną. Ponad milion żołnierzy wysłano na Środkowy Wschód, by pomagać Sowietom, trzymać Suez, względnie do Indii i innych pozycyj kluczowych i garnizonów rozsianych po całym świecie. Wojska brytyjskie w kraju ojczystym składają się z żołnierzy różnych rodzajów broni, techników armii pancernej, służby w taborach, wojsk transportowych i przeróżnych oddziałów pomocniczych. Czy chcemy czy nie chcemy, siły lądowe i lotnictwo, któreśmy zorganizowali po Dunkierce, muszą być przede wszystkim przeznaczone do obrony wyspy. Wielka część wojsk w domu jest zatrudniona przy obronie przeciwlotniczej. Jedynie nieznaczna część naszych wojsk składa się z dobrych fachowców i oddziałów specjalnych.

Rozważania te są naturalnie bardzo ogólnikowe i mogą doprowadzić do błędnych wniosków. Atoli jedno nie ulega wątpliwości, że myli się ten, kto sądzi, iż armia brytyjska jest potężną i że się rwie, jak gorący ogar na smyczy. Na naszej armii spoczywa przede wszystkim odpowiedzialność za obronę Anglii. Pomóc musi Ameryka. Oprócz tego musimy dać możliwie największą pomoc także walczącym Sowietom. Nie wolno ustać w wysiłkach nad budową coraz to większej ilości tonażu, potrzebnego stacjonowanej w Anglii wielkiej armii do odzyskania straconych obszarów.

Tonaż jest koniecznie potrzebny do przewożenia żołnierzy, uzbrojenia i zapasów dla armii inwazyjnej. Odbywamy wyścigi z zegarem i kalendarzem. Czy sprzymierzeńcy Moskwy zdążą na czas?"

(Z artykułu w londyńskim czasopismie gospodarczym „Economist" na temat „drugiego frontu").

„Times" przyznaje

Korespondent morski „Times'a" przyznaje, że karawana statków konwojowanych na Morzu Śródziemnym była ochraniana „przez przeważającą część" floty brytyjskiej śródziemnomorskiej i motywuje ten fakt mniej więcej następującymi słowami, wykazującymi zarówno bezsilność Anglii na Morzu Śródziemnym, jak i dotkliwość ciosu, wymierzonego marynarce brytyjskiej.

Karawany statków tranportowych w drodze przez Morze Śródziemne muszą mieć szczególnie silną ochronę, o ile chcą mieć pewne szanse na przełamanie nieprzyjacielskiej strefy zaporowej. Strata lotniskowca „Eagle" jest tym bardziej godna pożałowania i bolesna, że to już jest piąty lotniskowiec, ginący w obecnej wojnie, w której ten rodzaj statków ma tak wielką rolę. Lotniskowce stanowią dziś nie zastąpioną część składową floty, w szczególności wówczas, gdy trzeba prowadzić akcję w zasięgu operacyj broni powietrznej przeciwnika, mającej oparcie na lądzie, i gdy nie ma możności dania dostatecznej ochrony własnym statkom z lądu zapomocą broni powietrznej. Można wyrazić uznanie dowódcy łodzi podwodnej, któremu udało się storpedować „Eagle" w pierwszej już fazie bitwy i że miał on szczęśliwą rękę, gdyż obezwładnienie lotniskowca w początku walki musiało pociągnąć za sobą nadzwyczaj dotkliwe straty dla karawany transportowej.

Ich jedyny atut
Na wyspach Salomona wylądowały wojska amerykańskie — ale zostały odcięte

TOKIO. Jedynym rezultatem wszystkich dotychczasowych konferencyj przeciwników jest to, oświadczył rzecznik rządu japońskiego w poniedziałek wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że Anglia i Stany Zjednoczone były zgodne co do ukrywania swoich porażek we wszystkich komunikatach. Cytując dosłownie oświadczenie admirała Kinga i brytyjskiej admiralicji, powiedział on dalej, że jedynym atutem, który Amerykanie wciąż powtarzają jest to, że wojska amerykańskie próbowały wylądować na wyspach Salomona. Ci biedacy prawdopodobnie nie dowiedzieli się jeszcze, że większość okrętów, na których oni przybyli, została już zatopiona. Resztki, jeśli w ogóle jeszcze jakie są, uciekły i pozostawiły wysadzone oddziały ich własnemu losowi, którym może być tylko pewna śmierć, jaka ich spotka zdala od ojczyzny i to nie dlatego by musieli prowadzić wojnę według żołnierskiego sposobu, lecz dlatego, by dostarczyć amerykańskiemu radiu, gazetom i rzecznikowi marynarki „dających się spożytkować wiadomości".

×

TOKIO. Rzecznik rządu japońskiego, Hori oświadczył jak donosi Domei, że amerykański departament marynarki, zamiast podać do wiadomości swoje straty, powtarza starą piosenkę o wylądowaniu wojsk alianckich, które pozostały na wyspach Salomona. Amerykańscy żołnierze na wyspach Salomona powiedział dalej Hori, prawdopodobnie nie wiedzą, że ich transportowce spoczywają na dnie morza. Są oni całkowicie odcięci i oczekuje ich pewna zguba.

Kaukaz — przebite serce ZSRR.



Góry Kaukaskie, tak często wymieniane obecnie w komunikatach Naczelnego Dowództwa, należą do gór geologicznie młodych. Utworzyły się w trzeciorzędzie, jednak duży wpływ na ukształtowanie powierzchni wywarły późniejsze lodowce.

Góry Kaukaskie rozciągają się od Morza Czarnego do Morza Kaspijskiego w kierunku z północno-zachodu na południowy wschód i tworzą szereg łańcuchów, o długości 1300 klm., a szerokości 200 klm. Główny grzbiet, t. zw. Wielki Kaukaz, zajmuje 1/8 powierzchni całego Kaukazu. Tutaj znajdują się najwyższe szczyty — Elbrus 5633 m. wysokości, Dych-tan 5202 m. i Kazbek 5076 m. W okolicach góry Besz-tau (pięć szczytów) leży cały szereg uzdrowisk, jak Essentuki, Kisłowodsk, Żelaznowodsk, Mineralnyje Wody i ostatnio zajęty przez oddziały niemieckie Piatigorsk.

Cechą charakterystyczną Wielkiego Kaukazu jest brak dolin poprzecznych, co znacznie zwiększa niedostępność gór. Nieliczne przełęcze sięgają 2500—2800 m. wysokości. Do najważniejszych z nich należą: przełęcz Mamiska 2800 m. wys., z t. zw. drogą wojenno-osetyńską, idącą z miasta Kutais do m. Alagier i przełęcz Gudnarska z tzw. wojenno-gruzińską drogą, idącą na wysokości 2377 m. z Tyflisu do Ordżonikidze (Władykaukaz).

Z północnych stoków Wielkiego Kaukazu wypływa rzeka Kubań, biorąca początek z lodowców Elbrusa, ważna jako droga i jako źródło energetyczne (hydroelektrownie).

Południowe zbocza Kaukazu są jeszcze bardziej niedostępne niż północne. Zmiany geologiczne są tutaj bardzo wyraźne. W niektórych miejscach potworzyły się rowy tektoniczne, w których płyną rzeki jak np. Rion z lewym dopływem Kwiryłą.

Na południe od Wielkiego Kaukazu rozciąga się tzw. Mały Kaukaz. Jest to obszerna kraina górska, dochodząca na południe od jeziora Gokcza do wysokości 3000 metrów. Koło jez. Gokcza (powierzchnia 1400 km. kw., ważne, jako nadzwyczaj rybne), na wschód od m. Nachiczewań, w Armenii, znajdują się bogate złoża rudy miedzianej, również nie bez znaczenia dla sowieckiego przemysłu wojennego.

Między obydwoma masywami kaukaskimi rozciąga się obszerna dolina, stanowiąca wielką bazę żywnościową. Uprawia się tam kukurydzę, ryż, herbatę, owoce południowe i rośliny oleiste. Również wielkie znaczenie mają plantacje bawełny, przyczym klimat pozwala na dwukrotny zbiór roślin uprawnych w ciągu roku: wiosną zbóż, latem bawełny.

Omawiając znaczenie Kaukazu nie sposób pominąć ropy naftowej, której posiadanie stanowi kwestię „być albo nie być" dla Związku Sowieckiego. Złoża jej wynoszą 3 222.000.000 ton, co stanowi 35% zapasów ogólno-światowych. Występuje ona w czterech zagłębiach. Najważniejszym jest okręg Baku, na półwyspie Apszerońskim. Na powierzchni 44 km.² pól naftowych znajduje się zapas 1 miliarda ton ropy. Drugie zagłębie, to okręg miasta Groznyj. obecnie bezpośrednio zagrożony przez postępy wojsk niemieckich. Zapasy tutejsze oblicza się na 138 milionów t. Trzeci rejon Kubańsko-czarnomorski od m. Majkop do półwyspu Tamań, znajduje się już w rękach niemieckich. Złoża jego liczą 82 mil. ton. Czwarte wreszcie zagłębie, to rejon szyrakski we wschodniej Gruzji z zapasem 100.000.000 t., najsłabiej eksploatowane.

Obecnie nafta kaukaska, tak potrzebna dla sowieckich czołgów i samolotów, wysunęła się bolszewikom z rąk. Niemal wszystkie drogi dowozu z zagłębi kaukaskich zostały przecięte przez wojska niemieckie i sprzymierzone. Do nich należy przede wszystkim wielki naftociąg długości 1368 km. z Machacz Kały przez Groznyj do Woroneża, oraz szereg linii kolej żelaznych, straconych już przez bolszewików. Ostatnią drogę dowozu stanowi Morze Kaspijskie, oraz rzeka Wołga. Ale i ta droga jest bardzo poważnie zagrożona, zwłaszcza przez ataki lotnictwa niemieckiego na żeglugę sowiecką na Wołdze.

Tak więc czerwona armia stanęła wobec widma braku paliwa dla swoich motorów, co stanowi ostatni krok do jej całkowitego zniszczenia i klęski.

Władysław Fiedorowicz.

Samoloty bombowe przeciwko Hindusom

Nowe starcia w całym kraju

K. P. RANGUN. Wobec wzrastającego oporu ludności hinduskiej przeciwko brytyjskiemu panowaniu drogą przemocy, zastosowali Anglicy w niedzielę po raz pierwszy nawet samoloty bombowe przeciwko bezbronnej ludności pewnego małego miasta położonego na północ od Lucknow. Rzekomo w mieście tym schroniły się wysokie osobistości hinduskie, na głowę których Anglicy nałożyli premie. Conajmniej 8 brytyjskich samolotów wojskowych ukazało się nad miasteczkiem i zrzuciło bomby. Powstały pożary, większa część miasta została zburzona. Liczni mieszkańcy zginęli w płomieniach.

Jak przed tym donoszą z Bombaju w niedzielę wieczorem wydarzyły się nowe starcia w Kalkucie. Policja ponownie dała salwę do demonstrantów wskutek czego były ofiary w ludziach.

W okręgu Madras również byli zabici i ranni, ogłoszono tam stan wyjątkowy. W Dacca w sobotę zaczęły się wielkie rozruchy w całym mieście; władze brytyjskie wysłały przeciwko demonstrantom policję i wojsko. Gdy całe miasto zostało ogarnięte rozruchami, ogłoszono stan wyjątkowy i zabroniono grupowania się więcej niż 5 osób. Wszędzie w mieście doszło do strzelaniny, podczas której zabito i poraniono wielu Hindusów. Około 50 demonstrantów aresztowano. Z nastaniem ciemności przestało funkcjonować w Dacca oświetlenie elektryczne. Wyjaśniło się, że z elektrowni zabrano ważne części maszyn.

Nowe wydarzenia zameldowano również z Aminabadu koło Lucknow. Podczas wybuchu maszyny piekielnej zraniono pewną liczbę osób, w tej liczbie oficera policji.

W świętym mieście Benares wystąpiła policja z pałkami bambusowymi przeciwko demonstrującemu tłumowi i odebrała u demonstrantów chorągiew narodową; wreszcie policja użyła broni palnej przeciwko tłumom.

Wogóle sami Anglicy przyznają, że zdarzyły się liczne ofiary, lecz unikają podawania ich cyfr.

Wspólność poglądów obydwu plutokracji na Indie znalazła swój wyraz w pewnym przemówieniu radiowym leadera Laburzystów Greenwooda która miała wykazać punkt widzenia partii pracy na teraźniejsz angielską politykę w stosunku do Indii — wobec Stanów Zjednoczonych.

Zrabowanie norweskich statków handlowych

OSLO. Gazeta, wychodząca w Oslo „Aftenposten" podaje do wiadomości, że admiralicja brytyjska razem z rządami Anglii i Stanów Zjednoczonych A. P. wymaga od emigracyjnego rządu norweskiego przekazania im całego norweskiego tonażu handlowego. Będzie to miało taki skutek, że rząd emigracyjny utraci wszelką władzę nad statkami norweskimi. Kierownikowi tego „rządu" emigracyjnego założyli Anglicy coś w rodzaju śrub na palce i nie przyjmują żadnych wymówek. Na jego uwagę, że musi wpierw porozumieć się z innymi członkami „rządu" przed tak ważną decyzją otrzymał odpowiedź, że nie może być żadnej rozbieżności zdań, gdy chodzi o sprawy dotyczące frontu „aliantów". Gdy pomimo to kierownik ten nie chciał się zgodzić i twierdził, że będzie zmuszony w takim razie do ustąpienia ze swego stanowiska, odpowiedziano mu, że obecność jego w Anglii w charakterze osoby prywatnej nie jest pożądana dla rządu brytyjskiego.

Taka metoda, jak pisze „Aftenposten", ponownie z całą wyrazistością wykazuje że „rząd" emigrantów norweskich, będąc posłusznym Anglii, pełni służbę lokajską dla interesów plutokracji i naprawdę nawet nie miał tyle swobody, żeby móc ustąpić. Niedawno Norwedzy, zmuszeni do podróży, grożącej śmiercią, byli stróżowani przez wartę angielską z nasadzonymi bagnetami i karabinami maszynowymi. Natomiast reszta marynarzy norweskich, jeszcze nie zmuszonych do uczestniczenia w takich podróżach, siedzi w amerykańskich obozach koncentracyjnych jako jeńcy na Ellis Island. Za dopuszczenie do takiego terroru odpowiedzialni są przede wszystkim sami emigranci.

„Norwegische Handels — und Schiffahrtzeitung" podkreśla, że przez takie postępowanie odebrano „rządowi" emigrantów również formalne prawo dyspozycji statkami norweskimi, gdyż statki te w rzeczywistości już od 9 kwietnia 1940 r. pływają dla Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Wieści z prowincji

— ŻNIWA DOBIEGAJĄ KOŃCA. Na terenie powiatu wileńskiego już znaczna część żyta jest zżęta, a nawet w wielu okolicach rozpoczęło zwózkę. Gospodarze na mniejszych działkach już zakończyli sprzęt żyta, pozostała tylko część żyta w większych gospodarstwach i w majątkach. Mimo przechodzących deszczów żniwa mają przebieg bardzo pomyślny. (r)

— DZIKI NISZCZĄ KARTOFLE. Rolnicy z okolic Puszczy Rudnickiej skarżą się, że niebywale rozmnożone tam dziki stale wychodzą na pola i czynią wielkie szkody w zbiorach, szczególnie na polach ziemniaczanych. Poszkodowani zwrócili się do nadleśnictw z prośbą o zastosowanie środków zaradczych. (r)

— POSKRAMIANIE AWANTURNIKÓW. Młodzież wiejska ma brzydki zwyczaj urządzania po pijanemu różnych awantur i burd podczas zabaw i odpustów. Niejednokrotnie zdarza się, że uczestnicy tych awantur odnoszą ciężkie poranienia i kalectwo, a inni znowuż zupełnie niepotrzebnie trafiają przed sądy i do więzień. Organy administracyjne rozpoczęły energiczną walkę z tym zjawiskiem, dowodem czego jest ukaranie przez naczelnika powiatu kilkunastu awanturników wiejskich na grzywny i areszt. (r)

Zwycięstwo w Azji Wschodniej

jest zależne od rozwiązania konfliktu chińskiego

TOKIO. Nowomianowany szef sztabu generalnego japońskiej armii ekspedycyjnej w Chinach, generał porucznik Kowate, oświadczył na pewnej konferencji prasowej, że nieodzownym warunkiem zwycięskiego zakończenia wojny w Azji Wschodniej jest rozstrzygnięcie konfliktu chińskiego. Jednocześnie podkreślił on zamiar Japonii przyjścia i nadal z wszelką możliwą pomocą rządowi narodowemu w Nankinie dla osiągnięcia wspólnego wielkiego celu.

Japońskie łodzie podwodne zatopiły 90.000 TRB na wodach australijskich

TOKIO. Japońska kwatera główna oznajmiła, że działające na wodach australijskich japońskie łodzie podwodne zatopiły w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia 10 nieprzyjacielskich okrętów o ogólnej liczbie około 90000 TRB.

Syrii grozi głód

ANKARA. Konferencja gospodarcza, zainicjowana przez izbę handlową w Bagdadzie, w której mieli uczestniczyć przedstawiciele wszystkich sąsiednich krajów arabskich, została odwołana, gdyż wymiana towarów między tymi krajami prawie zupełnie ustała i zdaniem ministerstwa gospodarki w Bagdadzie, konferencja taka w obecnych stosunkach nie miałaby celu.

Według wiadomości, nadeszłych z Syrji, prezydent republiki Syryjskiej, wystąpił do władz wojskowych angielskich z żądaniem wydania zarządzenia o obniżce cen na produkty spożywcze, gdyż w przeciwnym razie naród syryjski wystawiony byłby na niebezpieczeństwo głodu.

Ś. † P.

Halina Wasilewska

Wychow. b. gimn. P. P. Benedyktynek

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 18 sierpnia 1942 r. w wieku lat 19.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Švenčionų (Święciańskiej) Nr. 27 do kościoła S. S. Wizytek odbędzie się w dn. 20 sierpnia o godz. 9.30 i po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

Rodzice.

W pierwszą rocznicę śmierci naszego ukochanego syna jedynaka

ś. † p.

KAZIMIERZA CIESIULA

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jakuba w dniu 22 sierpnia 1942 r. o godz. 9 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w smutku

RODZICE I SIOSTRY.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu w Czarnym Borze w dniu 14-go sierpnia 1942 r. w wieku lat 30

ś. † p.

Ryszardowi Ihnatowiczowi

składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice i Bracia.

Z powodu przedwczesnego zgonu koleżanki i współpracowniczki

ś. † p.

Zofii Jaroszewiczówny

wyrażają głębokie współczucie Rodzicom i Siostrze

Pracownicy Biura i Parowozowni Wilna.

Obwieszczenie do wszystkich urzędów i przedsiębiorstw

Wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa okręgów Wilno miasto i Wilno wieś, które nie wpłaciły składek na rzecz związków zawodowych za lipiec b. r. do Państwowego Banku Litewskiego w Wilnie lub innych filii banku w okręgu Wilno—wieś według wydanych przez związki zawodowe miejscowych przekazów płatniczych lub dowodów wpłaty, jakoteż wszystkie przedsiębiorstwa i urzędy, które wysłały składki pocztą lub wpłaciły przez inne banki i nie wypełniły obrachunku na drugiej stronie miejscowego przekazu płatniczego względnie dowodu wpłaty, zechcą taki obrachunek przesłać natychmiast pełnomocnikowi dla Związków Zawodowych, Wilno, Gedimino 27.

Formularze dla dokonania obrachunków można otrzymać w biurze związków zawodowych, Wilno, pokój 322, względnie obrachunek ten należy wypełnić na drugiej stronie dowodu wpłaty lub miejscowego przekazu płatniczego związków zawodowych w Litewskim Banku Państwowym i wysłać go pod wyżej wymienionym adresem.

Nadesłanie obrachunku winno nastąpić najpóźniej do 28 sierpnia b. r.

Kierownicy urzędów i przedsiębiorstw, którzy dotychczas nie wpłacili jeszcze składek za lipiec, są obowiązani wpłacić je natychmiast do Litewskiego Banku Państwowego.

Poza tym zwraca się jeszcze raz uwagę na rozporządzenie pana Generalkommissar'a z 27 czerwca 1942 r. („Wilnaer Zeitung" Nr. 180, z 4. 8. b. r.), według którego to rozporządzenia wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa obowiązane są wpłacać społeczny podatek od przedsiębiorstwa w wysokości 1% (dawny podatek na cele kulturalne).

Za punktualne nadesłanie obrachunku jak również za prawidłowe ściągnięcie i wpłacenie składek członkowskich i 1% podatku od przedsiębiorstwa odpowiedzialność ponosi kierownik przedsiębiorstwa.

UWAGA CZYTELNICY!

Dzisiaj otrzymują karty żywnościowe te osoby, których nazwisko głowy rodziny rozpoczyna się na litery: I, J, K, L, M, N, O, P.

Pamiętajmy o tym, że kto w wyznaczony dzień nie odbierze swoich kart, w terminie późniejszym w ogóle kart nie otrzyma.

Ptaki odlatują

Według obserwacyj rolników, odlatują już pierwsze ptaki przelotne, w pierwszym rzędzie bociany. Jest to pierwsza oznaka zbliżającej się jesieni. (r)

Chrońmy się przed nawrotem epidemii

Aktualne sprawy higieniczno-zdrowotne

W roku ubiegłym w naszym kraju ukazało się widmo poważnej epidemii chorób zakaźnych. Były liczne wypadki zapadnięć na tyfus plamisty, później na dysenterię, a nawet na inne, niemniej groźne choroby. Były wprawdzie okręgi, gdzie te choroby nie pojawiły się, ale na ogół miały one tendencje epidemiczne, gdyż ilość zachorowań stale wzrastała, pojawiając się w co raz innych miejscowościach. Władze natychmiast zastosowały środki zaradcze, jak n. p. zakaz zgromadzeń, targów i t. p., zlokalizowały ogniska zarazy i stłumiły ją w zarodku. Epidemie zabrały bardzo mało ofiar i, właśnie dzięki umiejętnie i w porę zastosowanym środkom zaradczym, doprowadzono do zupełnego zduszenia epidemii, nawet w jej głównych ogniskach. Trafiają się jeszcze i teraz sporadyczne zachorowania, lecz zaraz są stosowane ostre środki izolacyjne i dezynfekcyjne, tak, że obecnie te choroby nie są zupełnie groźne dla całej ludności.

Usunięcie niebezpieczeństwa epidemii w chwili obecnej nie jest gwarancją, że epidemia nie może powtórzyć się w przyszłości. Ponieważ wszystko jest możliwe, więc należy odpowiednio przygotować się na jej spotkanie. W tym celu jest konieczne wydanie bezlitosnej walki wszystkim pasożytom. Gdzie są pasożyty, wszy, pchły, czy pluskwy, tam w każdej chwili może powstać ognisko epidemiczne. Zachowujmy więc bezwzględną, jak największą czystość, a wtedy nie będą nam groziły żadne epidemie.

Oprócz czystości osobistej i w mieszkaniach, trzeba również dbać o to, aby porządek panował również w podwórkach, śmietnikach, ustępach i budynkach gospodarczych. Nie wolno spożywać wody z brudnych studzien, rzek i stawów. Nawet wodę wodociągową i źródlaną pić i używać tylko po przegotowaniu. Starannie tępić muchy i nie pozwalać im na płodzenie się, zachowując wszędzie czystość. Owoce i jarzyny używać do jedzenia tylko po uprzednim wymyciu wodą przegotowaną, często myć ręce, unikać mycia naczyń kuchennych i stołowych zimną wodą nieprzegotowaną. Postępując w myśl tych wskazówek możemy nie obawiać się żadnych epidemij. (r)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

OGŁOSZENIE

Inspekcja Ubezpieczeń m. Wilna i Powiatu

opierając się na zarządzeniu Państwowego Zarządu Ubezpieczeń w Kownie, o przymusowym ubezpieczeniu budowli w roku 1942, zawiadamia:

Mieszkańcy m. Wilna, którzy posiadają budowle (nieznacjonalizowane) na prawach prywatnej własności, lub zarządzający tymi budowlami na podstawie pełnomocnictw, albo innych podstaw prawnych, a których budowle znajdują się przy ul.

Apso	Gilioji	Mildos I. II, III, (Rūtos)	Rohikiškių km.	Varpų
Antakalnio	Gursicių ir km.		Romantiška	Vasaros
Batoro pl.	Gražioji	Nugalėtojų	Rudens	Valakūmpių km.
Batoro skg.	Kalvos	Nemenčinės pl.	Šilo	Vydžių
Baltasis skg.	Karo-Kapų	Oginskio	Srovės	Zarasų (nuo Antakalnio pusės iki Vilnelės)
Bakanauskio	Kanauninkų	Olandų	Šventikų	
Belmonto	Knosų	Pasakų	Stalių	
Bendroji	Kreivoji	Pavasario	Sneigų	
Bistričios g. ir skg.	Kosčiuškos	Sv. Petro ir Povilo	Sapiegos	od strony Antokola do rzeki Wilenki)
Dailydžių	Kojeranska	Polocko	Saulės	
Darbo	Lietuvos Tarybos	Pirmo Ralo	Sarajų	
Debesų	Lentupio	Pilikonių km.	Svajonių	
Filaretų	Lenktynių	Pragiedralių	Smėlio	
Gailestingųjų Seserų	Lygialaukių	Pervažos	Tramvajų	Žvirgždyno
	Medžiotojų	Raitano	Tverečiaus	Žuvėdžių

obowiązani są przybyć w dniach od 21 do 26 sierpnia b. r. w godzinach urzędowych (od 7 do 15.30, w dniu przedświątecznym do 12.30) do Miejskiej i Powiatowej Inspekcji Ubezpieczeń w Wilnie, Jogailos (Jagiellońska) Nr 14 w celu otrzymania zaświadczenia ubezpieczeniowego i opłacenia należnej składki za przymusowe ubezpieczenie budowli w r. 1942.

W stosunku do właścicieli budowli, którzy nie wykonają powyższego obowiązku będą zastosowane środki przymusowe z doliczeniem ustalonych kar.

PANSTWOWY ZARZĄD UBEZPIECZEŃ
Inspekcja m. Wilna i Powiatu

Wiadomości z dnia

20 SIERPIEŃ

CZWARTEK
Bernarda

Wschód słońca 4.51
Zachód słońca 19.46

— APTEKARZE MOGĄ ZMNIEJSZYĆ ILOŚĆ ZAPISANEGO LEKARSTWA. Zostały wydane nowe przepisy o handlu lekami.

Kierownicy aptek w każdym poszczególnym wypadku mogą zmniejszyć ilość zapisanych leków przez lekarza o ile uznają, że ograniczenie nie może wpłynąć ujemnie na stan zdrowia chorego.

Również dopuszczalna jest zamiana jednego lekarstwa przez inne o ile pod względem działania jest podobne do lekarstwa zapisanego.

W niektórych wypadkach istnieje możliwość skierowania chorego ponownie do lekarza, celem zapisania lekarstwa znajdującego się w aptekach.

System powyższy przyczyni się do oszczędności lekarstw i sprawiedliwego ich podziału wśród chorych. (t)

— LIKWIDACJA PUNKTU PASZPORTOWEGO. Punkt paszportowy przy ulicy Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 23—16 został zlikwidowany.

Mieszkańy zamieszkali na terenie III kom. policyjnego w sprawach paszportowych muszą się zgłaszać do punktu paszportowego przy Rotundo g-ve (ulica Stroma) 5—6.

Zamieszkali na terenie IV komisariatu po odbiór dokumentów zgłaszają się do punktu paszportowego przy ulicy Didžioji (Wielka) 34—2.

Wszyscy zainteresowani, którzy złożyli podania i dokumenty do punktu paszportowego przy Basanavičiaus g-ve (d. W. Pohulanka), winni są po ich odbiór zgłosić się do Centralnego biura paszportowego przy Trakų (Trocka) 1—3. (t)

— TWARÓG DLA MŁODZIEŻY. W najbliższych dniach sklepy „Pienocentrasu" wydadzą twaróg dla młodzieży w wieku od 6 do 18 lat. Twaróg wydawany będzie na odcinki kart żywnościowych „Ser albo twaróg 32 tydz." w ilości po 200 gr. (t)

— PRZEPUSTKI NA KOLEJ WYDAWANE SĄ JEDYNIE W WYPADKACH BARDZO WAŻNYCH.

Pozwolenia na przejazd koleją wydawane są wyłącznie pracownikom udającym się w sprawach służbowych i wyjątkowo osobom prywatnym w uzasadnionych ważnych wypadkach.

Zauważono jednak że większość ubiegających się nie posiada wymaganych warunków i nie przedkłada wymaganych zaświadczeń.

W związku z tym nadmieniamy, że osoby prywatne pragnące korzystać z kolei muszą oprócz podania przedkładać też odpowiednie zaświadczenie urzędowe stwierdzające prawdziwość podawanych motywów. N. p. wyjazd z powodu choroby musi być poparty odpowiednim zaświadczeniem lekarza urzędowego, depeszą, wezwaniem sądu i t. p.

Osoby nie posiadające danych do otrzymania przepustki, nie powinny tamować normalnej pracy urzędu miejskiego, ponieważ w żadnym wypadku pozwolenia na przejazd nie otrzymają. (t)

— 60 PROTOKUŁÓW ZA NIEDBAŁE ZACIEMNIANIE. W ciągu ostatnich tygodni policja sporządziła 60 protokułów za niedbałe zaciemnianie okien. Za to wykroczenie zostały ostatnio podwyższone kary grzywny, oraz jest stosowane wyłączanie światła elektrycznego na czas nieokreślony. Każdy we własnym interesie musi przeto sprawdzić, czy jego okna są dobrze zaciemnione. (r)

—PROTOKUŁY NA SZABESGOJÓW. Policja sporządziła kilkanaście protokułów przeciwko rolnikom, którzy korzystając z tego, że na roboty przy torfie wysłano kilkudziesięciu żydów nawiązali z nimi stosunki i przy tej okazji przeprowadzali z nimi zakazane tranzakcje. Oczekuje ich kara za zakazaną przyjaźń z żydami, niezależnie od kary za niedozwolony handel artykułami spożywczymi. (r)

— KONTROLA UPRAWIAJĄCYCH TYTOŃ. Onegdaj agronomowie powiatowi rozpoczęli odwiedzanie plantatorów tytoniu, którzy swego czasu zawarli umowę na jego hodowlę.

Agronomowie sprawdzają nie tylko ilość zasianego tytoniu, lecz także jakość i sposób uprawy.

Na miejscu są udzielane porady dotyczące odpowiedniej przeróbki tytoniowego surowca. (t)

— KARY NA NIESUMIENNYCH DOSTAWCÓW. Naczelnik powiatu ukarał grzywną i aresztem kilkunastu rolników, którzy bez ważnych powodów nie dostarczyli w oznaczonym czasie wyznaczonych im dostaw obowiązkowych, względnie dostawy te wykonali tylko częściowo. (r)

— MŁOCARNI NALEŻY UŻYWAĆ WSPÓLNIE. Podług odpowiednich zarządzeń, wobec braku młocarń, wszystkie znajdujące się na terenie powiatu młocarnie muszą być używane wspólnie. Każdy posiadacz maszyny do młócenia jest obowiązany na zarządzenie naczelnika powiatu odstępować ją ze wszystkimi przynależnościami i sprzętem do młócenia swym sąsiadom za ustalonym wynagrodzeniem. (r)

— KONTROLA ZASIEWÓW BURAKÓW CUKROWYCH. Specjalni kontrolerzy, wysłani przez dyrekcje cukrowni dokonują obecnie lustracji stanu upraw buraków cukrowych we wszystkich gospodarstwach, które zawarły umowy z cukrowniami. Kontrolerzy sprawdzają ilość i jakość posiewów oraz udzielają niezbędnych wskazówek. (r)

— WZROST DOSTAW MLEKA. Ostatnio we wszystkich mleczarniach zanotowano znaczny wzrost dostaw mleka. W niektórych punktach dostawy mleka dochodzą niemal do wysokości przedwojennej. Na ogół rolnicy dostarczają mleko bardzo dobrej jakości, wypadki zafałszowania są bardzo rzadkie. Wobec dogodnych warunków i zmniejszenia odległości dostaw, dzieci w mieście co raz częściej otrzymują mleko w stanie świeżym. Dla Wilna wystarcza mleka z najbliższych okolic, podczas gdy jeszcze niedawno dowożono mleko z odległych powiatów poniewieskiego i wiłkomierskiego. W związku ze zwiększeniem się dostaw wzrosła odpowiednio produkcja masła i sera. (r)

— SKUTKI POŻARÓW. Mimo wzmożonej ochrony przeciwpożarowej i nawoływań prasy, ilość pożarów na terenie miasta nadal jest bardzo poważna. Za ubiegłe półrocze zanotowano na terenie miasta ogółem 86 pożarów, z czego 12 dużych i 74 mniejszych.

Ogólna kwota strat wynosi pokaźną sumę 496.135 RM.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, powodem powstawania pożarów w większości wypadków jest niedbalstwo właścicieli mieszkań, którzy mimo istniejących zarządzeń nie zatroszczyli się o odpowiednie zabezpieczenie przed ogniem i nie oczyścili przewodów dymnych.

W wypadku stwierdzenia, że pożar powstał na skutek niedbalstwa lokatora, winni będą pociągani do odpowiedzialności. (t)

—oOo—

Pozdrowienie od naszych chłopców

Serdeczne pozdrowienia ślą z Cammina (Pomorze) Koleżankom i Kolegom z Wilna: Rubczak, Piotrowski, Falkowski, Świątkowski, Sieniuć, Plaugo, Możejko, Raczyński, Grodź.

Cammin (Pom.) 10. VIII. 1942.

Od-Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.